

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 72)

z dnia 4 kwietnia 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 72)

4 kwietnia 2025 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (KO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2025) 80 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); COM(2025) 103, 104, 105 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); C(2025) 954, COM(2025) 70, 109, 110 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.),

II. informację na temat kształtu Wieloletnich Ram Finansowych po 2027 roku.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ignacy Niemczycki** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wraz ze współpracownikami, **Adam Nowak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Carla Tavares** sprawozdawca Komisji ds. Budżetu Parlamentu Europejskiego, **Siegfried Muresan** sprawozdawca Komisji ds. Budżetu Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz, Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej; **Zofia Szpringer** – specjalista do spraw finansów publicznych w Biurze Ekspertyz i Ocen Skutków Regulacji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panie posłanki i panów posłów, witam panów ministrów. W sposób szczególny witam naszych dzisiejszych gości, czyli posłów sprawozdawców Komisji ds. Budżetu Parlamentu Europejskiego panią Carłę Tavares oraz pana Siegfrieda Muresana. Bardzo dziękuję za to, że państwo dzisiaj do nas przybyli. Oczywiście jest dostępne tłumaczenie – informacyjnie dla państwa posłów i wszystkich gości na posiedzeniu Komisji.

Najpierw przejdę do pkt I, czyli formalności związanych z dokumentami, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to dokumenty: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2025) 80; w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2025) 103, 104, 105; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. C(2025) 954, COM(2025) 70, 109, 110. Czy są jakieś uwagi do wymienionych przeze mnie dokumentów? Nie widzę. W związku z tym stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych przeze mnie dokumentów.**

Przechodzimy do pkt II, czyli informacji na temat kształtu wieloletnich ram finansowych po 2027 r. Proponuję, żeby w pierwszej kolejności głos zabrali posłowie sprawozdawcy z Komisji ds. Budżetu w PE. Później poproszę o zabranie głosu pana ministra Ignacego Niemczyckiego, sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Bardzo proszę.

Sprawozdawca Komisji ds. Budżetu Parlamentu Europejskiego Siegfried Muresan:

Dzień dobry, pani przewodnicząca. Witam wszystkich. Bardzo dziękujemy za zaproszenie i za przyjęcie nas w tym budynku dzisiaj rano. Carla Tavares i ja jesteśmy europarlamentarzystami, jesteśmy odpowiedzialni za siedmioletni budżet Unii Europejskiej i wieloletnie ramy finansowania. Jako współsprawozdawcy PE w tej chwili zaczynamy naszą pracę nad tym dossier. Będzie to jedno z najważniejszych zagadnień na szczepku europejskim w kolejnych

latach, ponieważ właśnie tutaj wspólnie podejmiemy decyzje, ile pieniędzy zostanie przeznaczonych na który obszar i na którego typu projekty i na jakich warunkach oraz w jakich okolicznościach to się odbędzie.

Żeby osiągnąć dobry wynik, uważamy, że trzeba objąć podejście inkluzywne, dlatego też zobaczą państwo nas reprezentujących największe grupy z Parlamentu. Carla jest z grupy socjalistów i demokratów, a ja reprezentuję grupę EPL w PE. Współpracujemy bardzo ściśle ze wszystkimi grupami politycznymi, jak również z wyspecjalizowanymi komisjami, ponieważ chcemy, żeby PE opracował solidne stanowisko, które jest również inkluzywne.

Chcemy również mieć kontakt z naszymi kolegami z państw członkowskich, z władzami lokalnymi, regionalnymi i beneficjentami funduszy unijnych, ponieważ chcemy, aby stanowisko PE odzwierciedlało potrzeby w terenie. Dlatego właśnie odwiedzamy państwa członkowskie, czyli wyjeżdżamy z Brukseli i udajemy się z wizytami do krajów po to, żeby rozmawiać z ludźmi w każdym państwie. Rozpoczęliśmy od Polski z wielu względów. Przede wszystkim dlatego że Polska to główny beneficjent funduszy unijnych. Otrzymuje bardzo dużo funduszy. Przyczynia się to do transformacji kraju. Jesteście państwo bardzo blisko Ukrainy. Uważamy zatem, że bezpieczeństwo i obronność muszą być priorytetem w przyszłości. Interesuje nas, aby usłyszeć od państwa, jakie są wyzwania, które państwo dostrzegają w sąsiedztwie Ukrainy.

Przyjechaliśmy tutaj również dlatego, że Polska sprawuje obecnie prezydencję w Radzie, a rząd jest bardzo aktywny i wiarygodny na szczelnie unijnym. Komisja Europejska przedstawi swoją propozycję na kolejny siedmioletni budżet w lipcu. My przyjmujemy to stanowisko PE w maju i wraz z Carłą Tavares opracujemy sprawozdanie. Pracujemy nad nim w tej chwili, żeby je sfinalizować. Będzie to stanowiło stanowisko PE, które Komisja Europejska musi wziąć pod uwagę, zanim przedłoży swoją propozycję.

Nasze przemyślenia są następujące: budżet musi odpowiadać oczekiwaniom obywateli i priorytetom Europy w dniu dzisiejszym. Uważamy, że podstawowymi priorytetami są bezpieczeństwo i obronność po jednej stronie i po drugiej – silna gospodarka, konkurencyjność i gospodarka inkluzywna, a zatem polityka polegająca na spójności społecznej i terytorialnej. Uważamy, że projekty, które finansujemy muszą się przyczyniać do tego, aby nasza Europa stała się bezpieczniejsza, ale również silniejsza pod względem gospodarczym i pod względem spójności społecznej i terytorialnej. Chcemy wypracować równowagę pomiędzy programami tradycyjnymi UE, czyli rolnictwo i spójność, a tymi nowszymi. Uważamy, że rolnictwo i spójność to tradycyjnie priorytety budżetu UE, bardzo ważne. Chcemy, aby nadal odgrywały ważną rolę w przyszłości, ponieważ poprzez fundusze, które przeznaczamy, jesteśmy w stanie osiągnąć bezpieczeństwo żywnościowe, a ono równa się bezpieczeństwu krajowemu. Mamy też rozwój obszarów wiejskich, mamy miejsca pracy na obszarach wiejskich, mamy wysokie standardy jakości, jeśli chodzi o żywność. Tak że będziemy bronić silnej wspólnej polityki rolnej.

Przychodzimy do państwa również z zapytaniem, jakie są państwa potrzeby. Będziemy również bronić silnej polityki spójności, ale oczywiście polityka spójności musi ulec ewolucji, musi być zgodna z nowymi celami dotyczącymi bezpieczeństwa i konkurencyjności, tak jak mówiłem. Zatem interesuje nas państwa stanowisko, jak państwo widzą przyszłość tych funduszy, Funduszu Spójności, i jakie są obszary, w których państwo ich potrzebują tutaj w Polsce.

I wreszcie ostatnia rzecz z mojej strony, zanim przekażę głos Carli. Chcemy uproszczeń i chcemy więcej elastyczności w naszym budżecie. Bardzo często beneficjenci funduszy europejskich skarżą się na to, że jest zbyt skomplikowany dostęp do funduszy. Niekoniecznie skarżą się na brak funduszy, ale właśnie skarżą się na skomplikowane procedury. A zatem uproszczenie będzie podstawowym priorytetem dla nas. Jakiegokolwiek pomysły, propozycje, które państwo mają, uproszczenia, zredukowania biurokracji, byłyby bardzo mile widziane. A elastyczność to nasz drugi priorytet, ponieważ wieloletnie ramy finansowania przyjmuje się na siedem lat. A to jest długi czas i w ciągu siedmiu lat zawsze zdarzają się rzeczy nieprzewidziane. W poprzednich mieliśmy do czynienia z dużym kryzysem migracyjnym, uchodźczym, potem mieliśmy początek pandemii. W tych ramach mamy tu nieuzasadnioną inwazję rosyjskiej armii na Ukrainę. Musimy niektóre kraje wspierać bardziej, musimy więcej inwestować w obronność, musimy reorganizować naszą politykę energetyczną. W ciągu kolejnych siedmiu lat na pewno również wydarzy się coś nieoczekiwanego. Potrzebujemy zatem mieć budżet, który jest elastyczny po to, żebyśmy mogli reagować w sytuacji kryzysu. W zeszłym roku Polska niestety ucierpiała z powodu dużych powodzi. Potrzebna nam jest duża rezerwa kryzysowa, żeby zareagować na takie sytuacje. Oczywiście Carla powie jeszcze więcej na ten temat.

Chcemy, aby dużą rolę odgrywał szczebel lokalny i regionalny. Nie chcemy, aby ten budżet był scentralizowany i podlegał decyzjom tylko i wyłącznie rządów. Chcemy, aby obszar lokalny też miał dużą rolę do odegrania. Carla na ten temat powie więcej. Ale chcemy też wiedzieć, jak państwo to widzą, jak postrzegają państwo ewolucję w tej współpracy pomiędzy szczeblem lokalnym a regionalnym, wzięwszy pod uwagę, jak dużą siłę mają regiony w Polsce. Ja na tym skończę. Z przyjemnością państwa wysłucham. Jeśli pojawią się jakiegokolwiek pytania, to z przyjemnością na nie odpowiem. Również chętnie do Polski przyjedziemy ponownie, jeśli będzie taka potrzeba, albo powitamy państwa w Brukseli. Ten proces będzie trwał dwa lata. Uważamy, że ważne jest abyśmy współpracowali. Dziękuję.

Sprawozdawca Komisji ds. Budżetu Parlamentu Europejskiego Carla Tavares:

Carla Tavares. Dziękuję za zaproszenie. Jesteśmy współsprawozdawcami w ramach opracowywania nowych wieloletnich ram finansowych i dla nas bardzo ważne jest wysłuchanie wypowiedzi państwa, po to, żeby usprawnić naszą propozycję PE. Siegfried mówił tu o podstawowych wytycznych, które mamy w tej propozycji. Będziemy omawiać tę propozycję i głosować nad nią 6 maja na sesji plenarnej PE, ale jeszcze jedna rzecz, która dla nas jest ważna, wraz z innymi zagadnieniami w tym sprawozdaniu, to poziom lokalny i regionalny. Mamy tu doświadczenie z regionalnymi ramami, mamy doświadczenie z rozmów z ekspertami, ze współpracownikami. Uważamy, że poziom krajowy nie jest najlepszy dla następnych ram finansowania. Bardzo jasno będziemy mówić na ten temat w naszej propozycji. Uważamy, że poziom lokalny i regionalny jest lepiej przygotowany do tego, żeby powiedzieć, jak wyglądają lokalne i regionalne potrzeby, po to by osiągnąć większą odporność, większą spójność itd. Mamy też nowe wyzwania w kolejnych ramach finansowania, mamy obronność, bezpieczeństwo. Tego nie było w poprzednich ramach. Świat zmienia się co chwilę. Gdy rozpoczynaliśmy przygotowanie tego sprawozdania, nie było Trumpa jako prezydenta Stanów Zjednoczonych, więc takie rzeczy jak taryfy i inne zagadnienia zmieniły się w ciągu ostatniego miesiąca, ostatnich dni. W zasadzie ciągle coś się zmienia. Staramy się więc współpracować w Parlamencie. Potrzebna nam jest większość, żeby tę propozycję przegłosować. Uwzględniamy od samego początku wszystkie partie europejskie w PE i przy obecnej polskiej prezydencji bardzo ważne dla nas jest, aby szczerze wysłuchać tego, co państwo mają do powiedzenia, żeby jeszcze ulepszyć tę propozycję. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję. Oddam głos teraz panu wiceministrowi Niemczyckiemu. Na sali jest też wice-minister rolnictwa pan Adam Nowak, więc jeśli później pan będzie chciał zabrać głos, to oczywiście też go udzielię. Panie ministrze.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Ignacy Niemczycki:

Dziękuję bardzo. Po pierwsze, chcę podziękować bardzo za zorganizowanie tej dyskusji i też podziękować europosłom za to, że przyjechali do nas, żeby odbyć tę dyskusję. Dziękuję państwu raz jeszcze za przyjazd do Polski.

Bardzo się cieszę z tego, że stanowisko polskiego rządu i stanowisko, które państwo przedstawiliście, ma tak wiele wspólnego. Odnotowuję tę deklarację, że będziecie stali na straży, by wspólna polityka rolna i polityka spójności nadal zajmowały odpowiednie miejsce w budżecie UE. Odnotowuję też państwa słowa o ważnej roli tego poziomu lokalnego i regionalnego przy podejmowaniu decyzji o wydawaniu środków unijnych. Dziękuję za te słowa.

UE stoi dziś przed wyzwaniami większymi niż kiedykolwiek wcześniej. Potrzebujemy budżetu, który nie tylko odpowie na te wyzwania, ale także umożliwi strategiczne inwestycje w przyszłość. Oznacza to, że poziom naszych ambicji finansowych powinien być znacząco wyższy niż dotychczas. Bez odpowiednich środków finansowych Unia nie będzie w stanie skutecznie reagować na te wyzwania. W przyszłych wieloletnich ramach finansowych musimy uwzględnić zarówno istniejące, jak i nowe wyzwania – wzmacnianie konkurencyjności UE, likwidowanie różnic w rozwoju regionalnym, zwiększanie zdolności obronnych wobec agresywnej polityki Rosji, wsparcie Ukrainy i krajów kandydujących, a także sprawiedliwą transformację klimatyczną i cyfrową. Nie możemy ignorować także wyzwań demograficznych takich jak starzenie się społeczeństw i wyludnianie się niektórych regionów.

Dodatkowo – i to na pewno będzie nam utrudniać negocjacje – mamy zobowiązanie do spłaty środków, w ramach *Next Generation EU*, która naszym zdaniem nie powinna się odbywać kosztem istniejących wydatków. Udział polityki spójności i wspólnej polityki rolnej nie powinien być

mniej niż obecnie. Jednym z priorytetów kolejnych ram finansowych powinno być zwiększenie znaczenia spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej w UE oraz dążenie do konwergencji. Konkurencyjność i spójność są dwiema stronami tej samej monety. Podstawowym celem polityki rolnej powinno być zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego, a wkład rolnictwa w realizację celów związanych z klimatem i środowiskiem powinien być zapewniony poprzez zachęty finansowe, a nie nakazy.

Przyszłe reformy nie powinny prowadzić do nadmiernej centralizacji ani łączenia instrumentów. Regiony powinny pozostać kluczowym elementem polityki spójności. Niektóre doświadczenia z wdrażania Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności RRF mogą zostać wykorzystane w polityce spójności, na przykład finansowanie niezwiązane z kosztami, jednak konieczne jest zapewnienie bliższego powiązania tematycznego między reformami a inwestycjami.

Polska od lat konsekwentnie zwiększa nakłady na obronność, co sprawia, że jest jednym z filarów bezpieczeństwa wschodniej granicy UE. Nasze zaangażowanie to konkretne działania, a nie tylko deklaracje. W tym roku całkowite wydatki obronne Polski osiągną poziom 4,7% PKB. Rozwój zdolności obronnych Unii stanowi europejskie dobro publiczne i powinien być finansowany zgodnie z zasadą solidarności. Zdolności obronne powinny obejmować nie tylko rozwój bazy przemysłowej, ale także inwestycje w mobilność wojskową, rozwój infrastruktury podwójnego zastosowania i zdolność do szybkiego rozmieszczania sił. Jesteśmy również otwarci na dyskusję na temat potencjalnych inicjatyw zbrojeniowych poza WRF, aby umożliwić udział państw trzecich o podobnych poglądach.

Niezwykle istotne jest także zwiększanie finansowania działań związanych z ochroną zewnętrznych granic UE oraz bezpieczeństwem wewnętrznym. Ze względu na wyzwania gospodarcze i społeczne oraz rosnącą presję migracyjną regiony przy wschodnich granicach UE wymagają szczególnej uwagi. Programy współpracy terytorialnej z Ukrainą oraz mechanizmy ukierunkowane na rozwój infrastruktury transportowej i przejść granicznych powinny zostać wzmocnione.

Polska będzie wspierać debatę na temat nowych zasobów UE, ale nie mogą one mieć charakteru regresywnego. Musimy znaleźć nowe sprawiedliwe źródła finansowania, które nie obciążą nadmiernie mniej zamożnych państw. Nowe zasoby własne muszą stanowić całkowicie nowe strumienie finansowe, a nie uszczuplać istniejących dochodów budżetowych krajowych ani powodować przesunięć między kategoriami w ramach już wniesionych składek.

Jako polska prezydencja zainicjowaliśmy debatę na temat przyszłych ram finansowych. 17 lutego br. odbyła się konferencja ekspercka, a 18 lutego nieformalne posiedzenie Rady ds. Ogólnych, na których państwa członkowskie miały możliwość przedstawienia swoich stanowisk. Duże wydarzenia zorganizowały także Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej o polityce spójności, a także Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi o wspólnej polityce rolnej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Czy pan minister Nowak chciałby zabrać głos?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Adam Nowak:

Tak, krótko. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo posłowie sprawozdawcy, panie ministrze, szanowni państwo, oczywiście pan minister Niemczycki przedstawił pełne stanowisko na temat WRF z uwzględnieniem stanowiska MRiRW. Z naszego punktu widzenia, żeby tak konkretnie wskazać te priorytety, to one są bardzo jasno wyrażone. Wspólna polityka rolna nadal występująca jako odrębna polityka o dwufilarowej strukturze. Na to zwracamy uwagę również w ramach działań i prac polskiej prezydencji w Radzie UE, na ten temat prowadzimy dyskusje i zwracamy uwagę na szczególną rolę wspólnej polityki rolnej dla bezpieczeństwa żywnościowego. Pod takim tytułem odbywała się konferencja, jedna ze strategicznych konferencji polskiej prezydencji 5 marca w Warszawie. Chcemy, aby te działania były w pełni spójne, powiązane z tymi strategiami, z dokumentami, które Komisja Europejska już przedstawiła, jak chociażby wizja na rzecz rolnictwa i żywności, ale też dokumentami, które są planowane, które w najbliższym czasie będą przedstawiane jak chociażby wizja w kontekście wymiany pokoleń w rolnictwie oraz w zakresie produkcji zwierzęcej.

Oczywiście w tym wszystkim pamiętamy o kwestiach spójności terytorialnej i spójności społecznej, z uwzględnieniem nie tylko tej roli wspólnej polityki rolnej dla bezpieczeństwa żywnościowego, tej roli wspierającej rolnictwo, ale również tej dotyczącej rozwoju obszarów wiejskich.

Oczywiście to są też elementy związane z utrzymaniem konkurencyjności UE, utrzymaniem konkurencyjności firm z sektora rolno-spożywczego.

Konkludując, wspólna polityka rolna jest polityką sektorową, lecz nie skupia się wyłącznie na jednym obszarze w rolnictwie. My właśnie zwracamy uwagę na kwestie związane z rozwojem obszarów wiejskich, ale też odpowiednim wykorzystaniem zasobów przyrodniczych, na kwestie związane z racjonalnym gospodarowaniem w obszarze środowiska naturalnego, ale także z transformacją cyfrową. To jest jeden z elementów wspólnej polityki rolnej po roku 2027, który może przyczynić się do rozwoju konkurencyjności europejskiej gospodarki, z uwzględnieniem szczególnej roli obszarów wiejskich i rolnictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Chciałam tylko poinformować, że mamy czas do godziny 11.50, bo nasi goście muszą wyjechać na następne spotkanie. Prośba więc o dyscyplinę czasową w zadawaniu pytań i najpierw oddają głos panu posłowi Jarosławowi Wałęsie.

Posel Jarosław Wałęsa (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Przede wszystkim bardzo dziękuję za przyjazd na nasze dzisiejsze spotkanie. Wiem, że wczoraj byliście państwo w Strasburgu, więc to naprawdę nie jest łatwe, żeby tak przyjechać do Warszawy. Myślę, że jest bardzo ważne, aby krajowe parlamenty brały udział w tej dyskusji i w innych dyskusjach. Myślę, że bardziej musimy uczestniczyć w tym, co się dzieje w PE, co się dzieje na poziomie europejskim, tak abyśmy mogli odnosić się do tych wszystkich kwestii. W pierwszej wypowiedzi wspomnieliście państwo o uproszczeniu i elastyczności. Czy zidentyfikowaliście państwo najbardziej problematyczne obszary, którymi trzeba się zająć, czy też ciągle przyglądacie się państwo tym opcjom?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów? Nie widzę, to na razie proszę o odpowiedź na to pytanie pana posła. Bardzo proszę po kolei.

Sprawozdawca Komisji ds. Budżetu Parlamentu Europejskiego Siegfried Muresan:

Bardzo dziękuję. To ważne kwestie, które tu były wspomniane, więc omówmy je po kolei. Po pierwsze, zaraz po wybuchu pandemii Covid razem stworzyliśmy wspólny fundusz wsparcia, który nazywał się *Next Generation EU* i Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności, poza głównym budżetem. To tak naprawdę było możliwe dzięki temu, że daliśmy Komisji Europejskiej możliwość pożyczania pieniędzy na rynkach międzynarodowych, tak aby udostępnić te środki państwom członkowskim, by mogły walczyć z pandemią i uodpornić zarówno nasze gospodarki, jak i sektor publiczny w sytuacji kryzysu. Połowa tych pieniędzy to pożyczki, połowa to dotacje. Pożyczki będą spłacane Komisji Europejskiej przez rządy krajowe, a Komisja Europejska spłaci te pożyczki kredytodawcom na rynku. Natomiast granty zostały otrzymane bezzwrotnie przez państwa członkowskie. Kwestia tych spłat nie została jeszcze dokładnie ustalona. Natomiast ważne jest, abyśmy w celu spłaty środków z *Next Generation* mieli własne środki. Można to zrobić na trzy sposoby. Albo zwiększymy wkład państw członkowskich, ale rozumiemy, że państwa członkowskie sobie tego nie życzą. Mówią: no cóż, to było wsparcie, to była dotacja, nie należy tego teraz odbierać. Rozumiemy takie podejście. Druga możliwość to spłacenie zadłużenia z tytułu *Next Generation EU* z budżetu UE, ale co to dla nas oznacza? Musimy spłacić pomiędzy 25 a 30 mld euro rocznie, to jest 15% budżetu UE. Jeśli chcemy spłacić to z budżetu UE, to musimy o 15% zmniejszyć budżet UE. A tego też nie chcemy, bo jak wiemy, 15% mniej dla rolników, na Erasmusa, na politykę spójności, na badania naukowe, na ochronę granic, to jest bardzo znaczące cięcie w budżecie. I trzecia możliwość, jak można te pieniądze spłacić, to stworzenie na poziomie europejskim zasobów własnych. Naszym zdaniem to jest najlepsze rozwiązanie. PE mocno wspiera ideę stworzenia nowych źródeł wpływów dla budżetu europejskiego. Bardzo chcielibyśmy właśnie nad tym wspólnie pracować. Nad stworzeniem nowych źródeł przychodów. I to jest oczywiście możliwe wyłącznie przy jednomyślnej decyzji państw członkowskich ratyfikowanej przez parlamenty krajowe. Głos Polski będzie tu bardzo ważny i słuchany bardzo uważnie. Bo oczywiście nikt nie podejmie żadnej decyzji przeciwko państwu członkowskiemu czy przeciwko Polsce. Musimy to zrobić razem. Dlatego bardzo byśmy chcieli razem z wami nad tym pracować, zobaczyć, jakie te zasoby własne mogą być, i tak abyśmy mieli stabilne finansowanie budżetu UE w długiej perspektywie, żeby

to finansowanie było przejrzyste, ale żebyśmy jednocześnie mogli spłacić zadłużenie z tytułu *Next Generation EU* w taki sposób, żeby przez tę spłatę nie naruszać, nie uszczuplać budżetu UE.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo i kwestie obronności, zgadzamy się, i to jest stanowisko większości PE, że bezpieczeństwo i obrona muszą się stać priorytetem budżetu w ciągu najbliższych lat, a oznacza to także bezpieczeństwo żywnościowe, bezpieczeństwo energetyczne i ochronę naszej granicy. Jeśli Polska chroni naszej granicy z Białorusią, to chroni nie tylko polskich obywateli, ale chroni UE. Uważamy, że jest to coś, co powinniśmy robić wspólnie ze wsparciem ze strony UE.

Uważamy, że komponent obronny w budżecie UE będzie zdecydowanie wyższy niż to, co mamy w tej chwili. W tej chwili było to tylko 1,2% budżetu UE, co oznacza około 14 mld euro na siedem lat na 27 członków UE. To było bardzo niewiele, ale ta decyzja była podejmowana w roku 2020. Uważamy, że w tej chwili musi tu nastąpić znacząca podwyżka. Uważamy, że finansowanie na bezpieczeństwo i obronę – i teraz już odpowiadając na pytanie pana posła Wałęsy – musi być zdecydowanie elastyczne. Jeśli okaże się, że musimy robić więcej, musimy zwiększyć wydatki, musimy być w stanie to zrobić, bo w ramach finansowych 2021–2027 nie mieliśmy prawie żadnych marginesów, żadnej elastyczności, żadnych rezerw. Rosja w sposób nielegalny i nieuzasadniony w 2022 r. zaatakowała Ukrainę i nie mieliśmy przestrzeni, żeby zareagować. Dwa tygodnie temu Komisja Europejska musiała zaproponować mechanizm wykraczający poza budżet w celu pożyczania konkretnych kwot, a to właśnie z tego powodu, że w samym budżecie nie było takiej elastyczności. Zatem ta elastyczność naszym zdaniem jest konieczna. Potrzebujemy tej elastyczności więcej, szczególnie w przypadku klęsk żywiołowych, powodzi, pożarów. To się zdarza w całej Europie i to też są częściowo konsekwencje zmian klimatycznych i gwałtownych zjawisk pogodowych. Będziemy ich widzieć coraz więcej. Musimy więc mieć zasoby, żebyśmy je mogli wykorzystać, jeśli zdarzy się coś niespodziewanego. Jeśli się nie zdarzy, to tych środków nie wydamy. Więc elastyczność na klęski żywiołowe, na bezpieczeństwo i obronę.

Carla mówiła o tym na początku, że już parę miesięcy temu rozpoczęliśmy pracę nad naszym sprawozdaniem. W tym czasie sytuacja się zmieniła. Okazało się, że Stany Zjednoczone wprowadziły pewne środki handlowe. Stany Zjednoczone są bardzo ważnym sojusznikiem Europy, nigdy się nie odwrócimy od nich plecami, ale nie jesteśmy już tak do końca pewni ich zaangażowania. Tutaj też musimy zareagować. Dlatego ważne jest, że aby nasi obywatele byli bezpieczni, musimy dokonać wspólnego wysiłku: zarówno środki publiczne, środki prywatne, wszyscy, Europa jako całość i kraje członkowskie jako każdy z nich indywidualnie. Wszędzie, we wszystkich tych obszarach musimy pracować razem i te alokacje muszą być większe, zarówno na poziomie europejskim, jak i na poziomie krajowym, ale także musimy mobilizować inwestycje z sektora prywatnego, tak abyśmy byli pewni, że nasze siły zbrojne są wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt i są w stanie zaspokoić swoje potrzeby.

Przewidywalność w długiej perspektywie jest bardzo ważna dla dużych projektów infrastrukturalnych, drogowych, ale także dla infrastruktury granicznej. Ta przewidywalność na okres co najmniej siedmiu lat jest bardzo potrzebna. Natomiast potrzebna jest też elastyczność.

Jeśli chodzi o uproszczenie, chętnie przyjrzymy się każdej propozycji ograniczającej biurokrację, szczególnie dla tych niewielkich beneficjentów – rolników, małych i średnich przedsiębiorstw, młodych przedsiębiorców, organizacji pozarządowych. Każdą konkretną propozycję płynącą z Polski bardzo chętnie przyjmiemy, chętnie się jej przyjrzymy i czekamy na takie propozycje czy to dzisiaj, czy w najbliższych tygodniach.

Uproszczenie nie powinno oznaczać, że tak naprawdę wrzucamy wszystkie istniejące projekty do jednego worka, robimy z nich jeden program. Nie. Komisja Europejska myśli o połączeniu wielu projektów. My nie jesteśmy zwolennikami połączenia spójności i rolnictwa w jeden plan krajowy dla każdego państwa członkowskiego, tak żeby każdy kraj członkowski sam decydował, ile wydaje na spójność, a ile na rolnictwo. Naszym zdaniem to doprowadzi do stworzenia nieuczciwej konkurencji na przykład między rolnikami z różnych krajów, do zniekształcenia na jednolitym rynku, bo jeśli na przykład rolnik francuski dostanie od rządu francuskiego więcej pieniędzy niż my w Portugalii jesteśmy w stanie zaoferować naszym rolnikom, to doprowadzi to do nieuczciwej konkurencji. Zatem ten pomysł Komisji, żeby wszystko połączyć w jeden projekt i dopiero na poziomie krajów członkowskich podejmować decyzję o podziale środków między obszary, naszym zdaniem nie jest dobrym pomysłem.

Zgadzamy się, że potrzebne jest uproszczenie, potrzebne są prostsze warunki, podobne warunki dla konkretnych programów. Powinniśmy dążyć do synergii wykorzystania, synergii

na przykład pomiędzy spójnością a rolnictwem, natomiast nie chcemy, żeby rolnicy konkurowali o te same środki z badaczami czy z beneficjentami pomocy z polityki spójności. Każdy powinien otrzymać osobne finansowanie, bo każdy ten obszar ma swoje konkretne specyficzne potrzeby.

Ostatnia rzecz z mojej strony, pan minister wspominał także o reformach. Stworzyliśmy *Next Generation EU*, Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności. Polska realizuje Krajowy Plan Odbudowy, natomiast naszym zdaniem filozofia tego instrumentu nie może być jeden do jednego przeniesiona do budżetu UE, a to dlatego, że ten instrument, jak już mówiliśmy, to były środki dołożone do głównego budżetu w trakcie pandemii. Coś w rodzaju drugiego budżetu. Możemy uzyskać konsensus między państwami członkowskimi, Parlamentem i Komisją Europejską na przykład co do kwestii warunkowości. To było wtedy możliwe, natomiast w tej chwili rozmawiamy o budżecie UE. Zasada solidarności, kwestia spójności w wyrównywaniu różnic. To jest dalej bardzo ważne. Oczywiście dla rolników mogą istnieć pewne powiązania między reforma ekonomiczną, ale one muszą wiązać się i brać pod uwagę specyfikę działania rolników, czyli nie możemy mieć takiej sytuacji, że rolnicy tracą dlatego, że my chcemy przeprowadzić reformę finansową czy innego rodzaju reformę gospodarczą. Ja się tutaj zatrzymam. Oddam jeszcze głos koleżance.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję. Do głosu zgłosili się pan poseł Puda, pan poseł Przydacz, pan poseł Jabłoński i pan poseł Polak. Jak by ktoś jeszcze chciał się zapisać do głosu, to proszę o podniesienie ręki. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Puda (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, bardzo dziękuję za to, że przyjechali państwo do nas porozmawiać o przyszłości. Nie ukrywam, że w paru punktach chciałem zwrócić uwagę na te kwestie, które są jednymi z najważniejszych. Po pierwsze, bardzo jestem zadowolony z tego, co pan powiedział odnośnie do zapowiedzi dotyczących wskaźników w przyszłości, gdzie polityka spójności miałyby się opierać o podobne elementy jak Krajowe Plany Odbudowy. Otóż, od samego początku wiemy, że to, co pan powiedział, czyli że nie da się tego przenieść jeden do jednego w politykę spójności, jest dla nas rzeczą oczywistą. To znaczy, kraje członkowskie, które wykorzystują środki europejskie takie, jak Polska, z pewnością robią to dobrze. Zawsze jesteśmy jednym z krajów, które są liderem, jeżeli chodzi o pozyskanie, o wykorzystanie środków europejskich. Robią to dobrze i zgadzam się z panem w tej części wypowiedzi dotyczącej tego, że nie da się przenieść wskaźników z KPO do polityki spójności. Dziwię się, ponieważ w jednej ze swoich wypowiedzi pani Ursula von der Leyen zapowiedziała, że być może taki mechanizm należałoby wprowadzić. Natomiast teraz zauważyłem już, że na szczęście ktoś w Komisji Europejskiej wytłumaczył, że jednak w różnych krajach to różnie funkcjonuje i Polska z pewnością jest przykładem tego, że może to funkcjonować dobrze nie w oparciu o takie wskaźniki. Cieszę się więc, że mamy tu już dosyć jasne stanowisko ze strony Komisji Europejskiej w tym, że ten system jednak nie miałby się opierać w przyszłej perspektywie finansowej o te wskaźniki.

Przepraszam, bo parę minut później doszedłem, chciałbym się dowiedzieć tylko, czy druga zapowiedź Ursuli von der Leyen dotycząca centralizacji środków europejskich jest na topie. Otóż wiem doskonale, jako były minister, ale również z informacji od obecnego rządu, że nie ma naszej zgody na to, aby ta centralizacja miała miejsce, chociażby dlatego, że Polska zawsze była wskazywana jako najlepszy albo jeden z najlepszych przykładów, jak można dzielić środki finansowe pomiędzy część centralną a projekty regionalne, czyli regionalne programy operacyjne. Mogę państwu powiedzieć z perspektywy, że są elementy oczywiście, którymi możemy się dzielić z samorządami, że samorządy je wykonują dobrze, ale są też takie elementy, które należy wykonywać centralnie. Tutaj świetnym przykładem jest na przykład komunikacja, gdzie te duże drogi, autostrady, koleje, jednak są przede wszystkim inicjatywą państwową, a te mniejsze drogi, jak na przykład drogi powiatowe czy wojewódzkie, są realizowane przez marszałków wojewódzkich. Naprawdę w Polsce dotychczas wyglądało to bardzo dobrze i chciałbym, żeby to też wybrzmiało na posiedzeniu tej Komisji, że jednak w Polsce ten model, w którym dzielimy się z samorządami – szesnaście programów operacyjnych – jest modelem, który się sprawdził, i zmiany z perspektywy UE, Brukseli czy osób, które zarządzają tymi środkami, które miałyby wpłynąć na to, aby scentralizować te środki finansowe, z pewnością w kraju, który jest jednym z największych beneficjentów środków europejskich, moim zdaniem są bardzo nietrafione.

Jeżeli chodzi o mechanizm elastyczności, bo tutaj pan też wspominał o tej kwestii, otóż oczywiście to jest bardzo istotne z dwóch powodów. Po pierwsze, nie tylko ze względu na to, jak pan słusznie zauważył, że trzeba zwiększyć możliwości wykorzystania środków na różne obszary, bo co do tego jest zgoda. To znaczy, ten mechanizm, który dotychczas funkcjonował, być może w niektórych krajach się sprawdził, ale jednak w krajach, które mają duży potencjał i mają również różnicę pomiędzy tymi środkami z różnych programów, to powinien być jeszcze bardziej poszerzony, ponieważ to państwa członkowskie powinny decydować o tym, w jakim kierunku chcemy środki europejskie wykorzystywać. Ja zgadzam się z tym, że oczywiście należałoby poszerzyć możliwość wykorzystania, na jakie cele, ale jeszcze bardziej ważne jest, aby to państwa członkowskie mogły decydować, w którym kierunku te środki będą przeznaczone. Więc ta elastyczność zawsze była postulowana i myślę, że to, że państwo o tym mówią tym razem, to nie jest przypadek. To jest kierunek, z którym ewidentnie duże państwa członkowskie mogą się zgodzić.

Ja mam również pytanie, ponieważ było powiedzianych parę zdań dotyczących bezpieczeństwa. Możemy mówić o bezpieczeństwie żywnościowym. Mówił o tym również pan minister. Ale możemy mówić również o bezpieczeństwie przez chronienie granic UE, szeroko rozumianej, bo przecież Polska jest jednym z tych krajów, w którym powinniśmy jak najszybciej inwestować środki po to, żeby zabezpieczyć kraje UE. Jest naturalne, że te środki powinny pochodzić z UE, nie tylko z budżetu krajowego. W tym kontekście moje pytanie brzmi tak: otóż jak to się ma do zapowiedzi, z których mielibyśmy stworzyć fundusz, który będzie zarządzany z Brukseli czy bezpośrednio przez UE, przez Komisję Europejską, w momencie, kiedy Polska i tak wyklada jedna z największych kwot, jeżeli chodzi o zabezpieczenia na, można powiedzieć, szeroko rozumiane bezpieczeństwo. A wśród różnych zapowiedzi, które słyszałem, jest również takie, że mielibyśmy kupować sprzęt bezpośrednio w UE. Oczywiście ten cel jest zrozumiały wśród krajów UE, ale de facto prowadzi to do tego, że przez kilka lat, szanowni państwo, będziemy państwem, które może nie zrealizować takich zakupów, ponieważ w UE nie ma zdolności do produkcji takiej ilości urządzeń technicznych, czołgów, armatohaubic, o jakich mówimy w przypadku możliwości zbrojenia. A więc takie zapisy prowadzą do tego, że de facto musielibyśmy czekać kilka lat na to, aby można było nie tylko złożyć zamówienie – bo rozumiem, że moglibyśmy złożyć – ale dopiero wtedy otrzymalibyśmy ten cały sprzęt wojskowy. Nie widzę tu pewnej konsekwencji. To znaczy, widzę możliwość, żeby Komisja Europejska zwiększyła budżet na to, by kraje członkowskie UE mogły robić zakupy zwiększające bezpieczeństwo i potencjał. Co do tego nie mam wątpliwości. Natomiast czy samo rozwiązanie, że w takim przypadku, kiedy wiemy, że czasokres się skraca, będziemy musieli to robić tylko i wyłącznie w państwach UE, to przepraszam, ja jednak będę dosyć mocno pesymistycznie nastawiony do tego pomysłu, ponieważ może się zdarzyć tak, że będziemy mówić nie o kwestiach miesięcy, tylko lat, a nam ta pomoc militarna jest potrzebna.

I jeszcze w tym kontekście pytanie, czy mówi się, skąd do budżetu miałyby trafić środki na zwiększanie programu *Military Mobility*. To znaczy, czy te środki będą pochodziły z nowych źródeł, czy z tych trzech, o których pan mówił, to znaczy zwiększenia składki. Tutaj chyba każdy wie, że akurat w przypadku naszego kraju takiej zgody być nie powinno, ponieważ już naprawdę dużo łożymy na bezpieczeństwo. Inne kraje UE również muszą dbać o swoje bezpieczeństwo, a więc widzę to w ten sposób, że taki fundusz, który miałby powstać, będzie obejmował również te kraje. Po drugie, drugie rozwiązanie, o którym pan mówił, oczywiście można je również brać pod uwagę, ale ciekawe było rozwiązanie trzecie, o którym pan powiedział, to znaczy pozyskiwanie nowych środków, które wchodziłyby do budżetu UE, ale nie poznaliśmy, skąd te środki miałyby trafić. To bardzo ciekawe, jakie państwo macie pomysły, skąd te środki do budżetu UE miałyby trafić. Bo jeżeli nie ze składki członkowskiej...

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie pośle, dajmy szansę innym posłom, bo jeszcze musi być czas na odpowiedź.

Posel Grzegorz Puda (PiS):

Jeszcze jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Nie, błagam. Naprawdę, jeszcze mamy trzech posłów. Pana koledzy już się niecierpliwią.

Poseł Grzegorz Puda (PiS):

Ponieważ pani przewodnicząca prosi, to króciutko. Więc takie pytanie, skąd te środki miałyby być.

Kolejnym tematem jest to, o czym pan mówił, co dotyczy uzupełniania się czy synergii środków europejskich w ramach budżetu państwa. Otóż sytuacja w Polsce wygląda w ten sposób, że mamy ustalone linie demarkacyjne pomiędzy programami i to dotychczas dosyć dobrze się spełniało. To znaczy, z jednej strony, mamy, szanowni państwo, możliwość wykorzystania środków centralnych z programów operacyjnych regionalnych, ale są też inne programy, które ustaliliśmy, w jaki sposób je można wykorzystywać. Ta synergia, o której pan mówił, oczywiście będzie możliwa, ale w większym stopniu, jeżeli pozwolimy na większą elastyczność w ramach tych programów. To naprawdę jest bardzo istotne, bo jako państwo członkowskie, jako ministerstwa, naprawdę mamy wiedzę na temat tego, w którym kierunku te środki powinny zostać wykorzystane i możliwość ich wykorzystania czasem w lekko innym obszarze niż ten, który został pierwotnie wskazany przez na przykład zwiększenie procentowego udziału elastyczności w ramach każdego programu, może doprowadzić do tego, że te środki będą po prostu lepiej wykorzystane.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie pośle, bo nie wiem, może pan poseł nie usłyszał...

Poseł Grzegorz Puda (PiS):

Te środki po prostu muszą się uzupełniać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Bo nasi goście muszą o 11.50 wyjść na następne spotkanie. Zaczęliśmy z opóźnieniem, więc...

Poseł Grzegorz Puda (PiS):

Czterech pytań nie zadałem, pani przewodnicząca. Tak że dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Ale mógł pan zadać, tylko pytanie ma z reguły jedną, dwie linijki. Pan poseł Przydacz, bardzo proszę.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Postaram się mówić tylko nieco dłużej niż pan minister Buda.

Poseł Grzegorz Puda (PiS):

Puda.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Pan minister Puda, przepraszam. Żartuję oczywiście. Będę się starał być maksymalnie krótki. Bardzo dziękujemy naszym sprawozdawcom za obecność. Moje pytanie będzie jednozdaniowe. W przestrzeni medialnej pojawiają się informacje, jakoby Komisja dyskutowała nowe rozwiązania w ramach wspólnej polityki rolnej, a konkretnie odchodziła czy planowała odejście od dopłat bezpośrednich dla rolników. To jest rzecz, która bardzo mocno interesuje polskich rolników. Chciałbym usłyszeć od państwa sprawozdawców, czy to prawda, że takie pomysły są dyskutowane w Komisji i jak państwo przewidują efekty tych działań w najbliższym czasie. Oczywiście mówi się o odejściu od dopłat bezpośrednich dla rolników od roku 2028. Bardzo bym prosił o jasną konkretną odpowiedź. Bez długich wypowiedzi, po prostu w kilku zdaniach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Jabłoński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Dziękuję bardzo. Też zwracam uwagę, pani przewodnicząca, że tutaj była bardzo długa część wstępna, co mnie cieszy, że nasi goście mogą się bardzo szeroko wypowiedzieć. Natomiast uważam, że przede wszystkim to konkretne pytania właśnie posłowie powinni zadawać i byłbym wdzięczny, gdybyśmy tego jednak nie ograniczali. Ja też bardzo krótko. Część tych pytań w zasadzie w pewnej formie już padła ze strony pana posła Pudy, natomiast ja je może troszeczkę inaczej sformułuję. Bardzo krótkie i bardzo proste. Po pierwsze, w kontekście przeznaczenia środków europejskich czy to w ramach instrumentu SAFE, czy w ramach innych wydatków,

zwłaszcza tych obronnych, ale w ogóle w zakresie nowych wieloletnich ram finansowych, czy państwo jesteście zdania, jako sprawozdawcy, że taka powinna być polityka i takie powinny być wpisane uwarunkowania, że te środki mają być przeznaczone z preferencją albo z monopolem dla zamówień w firmach europejskich? Jakie tu jest państwa stanowisko. To rzecz pierwsza.

Rzecz druga – nowe zasoby własne. Jakie konkretnie nowe zasoby własne państwo postulujecie, jak to ma wyglądać i przy okazji, jaka ma być wysokość składki członkowskiej w relacji do produktu narodowego brutto.

Wreszcie rzecz ostatnia, to kwestia dotycząca rolników. Przyłączam się do pytania pana posła Przydadca. Jest bardzo duże zaniepokojenie związane z ostatnimi decyzjami, także z podpisaną umową z krajami Mercosur, która budzi ogromne wątpliwości także prawne. Jednocześnie mówi się o ograniczeniu polityki rolnej, o likwidacji jej jako odrębnego budżetu, włączeniu do głównego, co będzie potem rodziło pokusę przenoszenia tych środków z jednej części do drugiej. Jakie jest stanowisko państwa w tym zakresie, zwłaszcza jeśli chodzi o ilość środków? Jak to będzie wyglądało?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję. I pan poseł Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, szanowni goście, szanowni państwo, w ostatnich dniach przewinęła się w mediach informacja, słowa unijnego komisarza ds. rolnictwa pana Hansena, który stwierdził, że Ukraina i Mercosur mają być dla Europy szansą, dla europejskich rolników. Te słowa wywołały oburzenie wśród polskich rolników. Nie wiem, jak wśród rolników innych państw. Bo polscy rolnicy nie wyobrażają sobie swojej konkurencyjności, swojej pracy, swojej produkcji, w zderzeniu z tymi rolnikami, którzy produkują produkty rolne w Ameryce Południowej czy w Ukrainie. Ta zapowiedź komisarza Hansena, że przyszlą wspólną politykę rolną właśnie na okres po 2027 r. przygotuje pod tym kątem dla rolników europejskich, jest zatrważająca i wywołuje słuszne obawy.

Elastyczność budżetowa, współpraca, ograniczanie biurokracji – tak, to są wszystko slogany, można powiedzieć. One dobrze brzmią, ale chociażby ta zapowiedź, o której pan powiedział, że nie będzie zgody na zostawienie możliwości decydowania przez poszczególne państwa o podziale środków chociażby właśnie na rolnictwo, tylko że będą to decyzje scentralizowane, to wszystko budzi obawy. Polscy rolnicy mają słuszne obawy, że po roku 2027 w temacie rolnictwa będą duże zagrożenia i konkurencyjność rolnictwa europejskiego będzie zagrożona. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Zawiślak. Bardzo proszę, panie pośle, zwięźle.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Dziękuję. Ja chciałem powiedzieć, że przychyliam się do pytań kolegów, ale uwaga na początek, że rzeczywiście dostaliśmy rewelacyjny materiał dotyczący tak poważnego tematu, który na ten moment ogranicza się do czterech stron informacyjnych, bardzo ogólnych, a przecież kwestia jest bardzo poważna. Wiem, że jest data po 2027 r., ale debata powinna się toczyć w konkretniejszych warunkach. A wiem, że są już przygotowane pewne materiały czy niektórzy podejmują próby dyskusji na temat dialogu strategicznego na temat przyszłości rolnictwa w UE. Mam nadzieję, że w przypadku Polski ta dyskusja będzie konstruktywna. Nawiązując do wcześniej zadanych przez kolegów pytań dotyczących rolnictwa, tak jak powiedziałem, solidaryzując się z nimi, uważam, że należałoby nam tutaj trochę więcej w tej kwestii powiedzieć. Są rzeczywiście realne obawy bardzo mocnego podkopania pozycji rolników europejskich, nie tylko polskich, jeżeli chodzi o plany dotyczące Ukrainy czy faktycznie zatwierdzonej umowy z Mercosurem. Ale skoro będzie zniesiona wspólna polityka rolna, czy jest plan przekazywania pieniędzy w puli ogólnej do dyspozycji poszczególnych krajów i wtedy kraje będą decydowały, jakie pieniądze gdzie pójdą. Wiadomo, jest kilka popularnych kierunków w UE, gdzie należy się spodziewać, że będą zdjęte pieniądze dla rolników. Ja do tych pytań dotyczących rolnictwa, które posłowie wcześniej zadali, chcę dołożyć pytanie. Ale zaznaczam, że nie interesuje mnie zniesienie takich przepisów, które mogłyby szkodzić jakości żywności. Zresztą polscy rolnicy też by tego nie chcieli, bo szanują swoich konsumentów i swoją pracę, ale czy w przypadku skrajnej zmiany polityki, a należy się takiej spodziewać, jeśli chodzi o dofinansowanie rolnictwa, czy będzie zniesiona przynajmniej część obowiązków, które Unia w taki czy inny sposób

narzuca na rolników, które powodują nadmierną biurokratyzację, zwiększają koszty produkcji i wprowadzają dyskomfort w pracy rolnika. Tak że chciałbym od sprawozdawców usłyszeć w tej kwestii odpowiedź na dodatkowe pytanie, czy w ramach tego wszystkiego będzie poluzowanie tego bardzo uciążliwego systemu funkcjonowania rolnictwa z paszportami dla kur itd. Jest taka opinia w Polsce, że w czasie wojennym było łatwiej świnie hodować niż we współczesnych czasach, za staraniem prawodawstwa UE. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję. To wszystkie głosy w dyskusji. Teraz oddam głos naszym gościom. Nie wiem, kto z państwa? Pani Carla Tavares pierwsza, bardzo proszę.

Sprawozdawca Komisji ds. Budżetu Parlamentu Europejskiego Carla Tavares:

Dziękuję bardzo. Dziękuję państwu za te refleksje i pytania. Myślę, że to dobry moment na nie. Propozycja WRF to jest długi proces trwający wiele miesięcy. Myślę, że państwo rozumieją, że ta propozycja Siegfrieda i moja – jesteśmy w zespole, jesteśmy współsprawozdawcami – wymaga zaangażowania też innych grup politycznych w ten proces. Jeśli nie będziemy mieć większości na sesji plenarnej, to nie będziemy mieć propozycji do negocjacji z Komisją. A zatem taki właśnie był nasz niepokój od samego początku, żeby uwzględnić opinie wszystkich grup politycznych w tym procesie, żeby ta propozycja z PE wyszła dość silna.

Siegfried odpowiedział już na większość pytań. On dużo lepiej mówi po angielsku niż ja. Natomiast jeśli chodzi o KPO, mamy KPO w bardzo wyjątkowym momencie, w kryzysie. Nie mamy zbyt wiele czasu na to, żeby go omawiać. Ja wówczas byłem burmistrzem dużego miasta niedaleko Lizbony i nie mieliśmy czasu na to, żeby rozmawiać na ten temat z rządem. Było 18 dużych gmin i rzeczywiście sytuacja była wyjątkowa. Po tym procesie bardzo ważne było dla 27 krajów, żeby uzyskać wsparcie w priorytetach, które sobie obraliśmy.

Natomiast bardzo ważne jest zastanowienie się nad tym, możliwość takiej refleksji, co jest dobre w tym procesie, a co może niekoniecznie aż tak dobre w ramach tego procesu. Może nie w momencie wdrażania KPO. To co my zobaczyliśmy w PE na poziomie eksperckim i czego wysłuchaliśmy w ciągu ostatnich miesięcy, podsumowujemy, że plany krajowe nie są aż tak dobre dla poziomu lokalnego i regionalnego, ponieważ na poziomie lokalnym i regionalnym w tej chwili wiemy, czego potrzebują ludzie. Potrzebują szkoły, opieki zdrowotnej – takich rzeczy. Ważne jest, abyśmy na poziomie lokalnym i regionalnym mogli zdecydować, co jest lepsze dla naszych ludzi. Ale oczywiście mamy też problemy transnarodowe, transgraniczne. Nadal mamy wyzwania w wielu krajach w Europie, więc ważne jest, aby można było na przykład między Portugalią a Hiszpanią przejechać pociągiem, a teraz to nie jest możliwe. Zatem potrzebne są te oba poziomy i żeby ich problemy, ich waga były uwzględnione. Potrzebujemy mieć krajowe, duże inwestycje, ale podstawowa część WRF ma być przeznaczona na poziom regionalny i lokalny, żeby tam podjęto decyzję, co jest lepsze.

Jeśli chodzi o rolnictwo, mówił o tym Siegfried. Sporo pracujemy z Komisją AGRI, z naszymi kolegami odpowiedzialnymi z 27 krajów członkowskich. Wiemy, że w Komisji ds. Rolnictwa mówi się o wielu wyzwaniach w tej chwili. My oczywiście tego słuchamy. Zastanawiamy się nad tym, co jest dobrym, a co złym pomysłem. Nie wiemy natomiast jaka jest propozycja Komisji. Współpracujemy ściśle z Komisją. Mamy ścisłą współpracę z komisarzem Serafinem, ale jeszcze nie wiemy, jakie będą konkrety. Musimy opracować w PE dość stanowcze stanowisko, musimy osiągnąć jak największy konsensus, również w przypadku zasobów własnych. Decyzja nie zapadnie w Parlamencie, ale wszyscy mamy do odegrania bardzo ważną rolę w naszych krajach, aby wspomóc tę sytuację związaną z własnymi zasobami. Siegfried, teraz twoja kolej.

Sprawozdawca Komisji ds. Budżetu Parlamentu Europejskiego Siegfried Muresan:

Dziękuję. Oczywiście mamy wspólne stanowisko. Zawsze będziemy bronić tych samych zagadnień, i nie tylko my. Chcemy pracować w PE wraz ze wszystkimi grupami i widzimy dobrą współpracę z EKR, z zielonymi, z konserwatystami i z reformatorami.

Jeśli chodzi o regiony, Carla powiedziała, że zasadniczo uważamy, co następuje. Jeśli decyzja w sprawie budżetu zostanie podjęta pomiędzy Komisją a Parlamentem, to nie stanowi to przecież reprezentacji całego społeczeństwa. Regionalizacja oznacza, że wykorzystuje się pieniądze na to, na co są rzeczywiście potrzebne w terenie, ponieważ to burmistrzowie więcej wiedzą na temat priorytetów. Uwzględnianie więc regionów i burmistrzów oznacza, że ten budżet będzie bardziej istotny, że będzie szybsza jego absorpcja, że zawsze będzie można

te fundusze wykorzystać, jeśli to właśnie regiony będą zaangażowane. Po trzecie, będzie to mniej upolitycznione. Nie jest to narzędzie polityczne w rękach rządu, ale musi odzwierciedlać różnicę opinii pomiędzy burmistrzami, prezydentami miast i różnymi regionami. Dlatego zrezygnujemy z tej centralizacji i będziemy nawoływać o silniejszą rolę szczebla regionalnego i lokalnego. To po pierwsze. Po drugie, jesteśmy przeciwni łączeniu wszystkich projektów w jeden plan krajowy. Jesteśmy przeciwni na przykład łączeniu Funduszy Rolnego i Spójności. Nikt oczywiście nie kwestionuje dopłat bezpośrednich w rolnictwie. My chcemy, jako Parlament, aby one nadal były wypłacane dokładnie w takim kształcie jak teraz. Tego samego chce również Komisja. Nie chcemy łączyć Funduszu Rolnego z Funduszem Spójności. Jeśli w jakichś celach na szczeblu lokalnym, regionalnym będą fundusze, które będą mogły łączyć cele związane ze spójnością i z rolnictwem, to w porządku, ale nie będziemy tego łączyć odgórnie.

Jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie, to nie są one zagrożone. Nikt nie chce ich zlikwidować. Jeśli chodzi o różnice, w tym budżecie mamy 14 mld euro na obronność. To jest 1,2% na wszystkie państwa członkowskie na siedem lat. To jest bardzo niewiele. Będzie to priorytet, będziemy na to przeznaczać więcej w ciągu kolejnych siedmiu lat. Ale teraz musimy nieco pilniej potraktować kwestie obronności. Dlatego Komisja Europejska zaproponowała fundusz 150 mln euro. Będzie on dostępny dla państw członkowskich już teraz. Będzie on służył do 2027 r., do momentu wejścia w życie nowych WRF. Na to propozycja już została przedłożona, ale szczegóły jeszcze będą podlegać dyskusjom. Komisja Europejska mówi rzecz następującą: powinniśmy zachęcać produkcję europejską i wzmacniać ją. Uważamy, że to jest prawidłowe podejście, ale w chwili obecnej musimy zakupić więcej sprzętu na szczeblu unijnym niż UE może wyprodukować. Trwa w związku z tym w PE debata na ten temat i spodziewam się, że wyniki przełożą się na elastyczne podejście. Musimy bowiem w tej chwili kupować ten sprzęt, w tej chwili budować obronność, a Europa nie jest w stanie sama tego wyprodukować. Zatem jeśli jakiś kraj będzie miał jakieś plany zakupowe z krajów znajdujących się poza UE – z Wielkiej Brytanii czy ze Stanów Zjednoczonych, czy z Korei, bo tam można znaleźć sprzęt – to wówczas należy kwalifikować takie możliwości. Oczywiście można nałożyć na to kwoty, można powiedzieć, że trzeba część kupić z Europy, a część można zakupić spoza. Musimy wypracować szczegóły. Ale oczywiście nie można podjąć tej decyzji w sposób, który nas ogranicza. Musimy w tej chwili kupić to, co będziemy w stanie znaleźć. To potrwa parę lat, zanim będziemy w stanie zwiększyć zdolność obronnościową Europy. Musimy spojrzeć na to otwarcie. W niektórych obszarach, w niektórych innych częściach świata, konkretnie w Stanach Zjednoczonych, jest przewaga technologiczna. W niektórych obszarach oni są w stanie wyprodukować rzeczy, który my nie jesteśmy w stanie wyprodukować. Powinniśmy je więc kupić. Ale co do zasobów własnych powinniśmy pracować razem, bo tak jak mówiłem, Polska otrzymuje dużo pieniędzy z *Next Generation EU*. Żeby to spłacić, albo obetniemy budżet unijny – a uważamy, że to byłoby błędne i tego nie chcemy – albo państwa członkowskie będą musiały wpłacać więcej na szczebel europejski, żeby spłacić *Next Generation EU*. Nie chcemy zwiększać obciążeń dla państw członkowskich. Wydaje mi się, że mamy tu wspólne interesy z państwem, z Polską, żeby stworzyć własne zasoby. Jakże? Zastanówmy się i porozmawiajmy o tym.

Zachęcamy Komisję Europejską, żeby przedstawiła nam wszystkie opcje, żeby wykazała się kreatywnością. Fakt, że w tej chwili Trump nakłada taryfy, jest bardzo zły dla gospodarki, ale cła to przychód budżetu unijnego, dlatego być może uda się zwiększyć zasoby własne i spłacić *Next Generation EU*. Ale potrzebna nam jest szczerza debata na ten temat. Zachęcamy Komisję, żeby wszystkie zasoby własne przedstawiła jako propozycję.

Jeśli zaś chodzi o Mercosur i rolnictwo, hodowlę świń, paszporty itd. Nasz obowiązek w budżecie, w Komisji Budżetowej, polega na tym, żeby udostępnić fundusze, żeby mieć pewność, że tych pieniędzy będzie wystarczająco dużo, żeby pokryć potrzeby spójności, rolnictwa, obronności. Konkretnie warunki, o których pan wspominał – paszporty itd. – to już jest odpowiedzialność kolegów z Komisji ds. Rolnictwa. Myślę, że to z nimi trzeba się kontaktować, ponieważ to nie jest nasza kompetencja.

Myślę, że udało nam się odpowiedzieć na wiele pytań. Z przyjemnością wrócimy. Jeśli państwo będą chcieli udać się do Brukseli, to oczywiście zawsze jesteśmy dostępni i gotowi na dialog. Jeśli chcą państwo, żebyśmy my wrócili w kolejnych miesiącach, to będzie to proces dwuletni – całe przygotowanie, negocjacje. Jeśli uważają państwo, że istnieje potrzeba, żebyśmy wrócili, to zawsze jesteśmy dostępni. Możemy się również połączyć bezpośrednio z Brukseli poprzez internet, online, na potrzeby wszystkich dyskusji. Polska – jak mówiłem – jest ważnym beneficjentem

funduszy i chcemy mieć pewność, że zaprojektujemy budżet w taki sposób, który będzie odpowiadał potrzebom w terenie. Dziękuję za ten dialog.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Bardzo dziękuję. To od razu się zapowiemy. Wstępnie planujemy jako cała Komisja wizytę studyjną w październiku, więc na pewno będzie to też okazja do tego, żeby porozmawiać o wieloletnich ramach finansowych. Zachęcam też do odwiedzenia innych regionów Polski, żeby zobaczyć w regionach to, o czym mówił pan Puda, czyli dystrybucję środków i jej skuteczność. Myślę, że Polska jest jednym z przykładów, jak kraj może się zmienić właśnie dzięki unijnym środkom. Bardzo państwu dziękuję i zamykam posiedzenie Komisji.